

315
~~11~~ 778
184

PROTOKÓŁ

przesłuchania podejrzanego

Orowy łac., dnia 24. września 1952 r.

Skrepaniak Antoni, plut., Oficer Śledczy Pow. Ungau,
Nazwisko, imię oraz stopień służbowy of. śl.

Bezpieczeństwa Publicznego w Orowym łaciu

Przesłuchał w charakterze podejrzanego

Nazwisko i imię Basta Marión.

Imiona rodziców i nazwisko panieńskie matki Józefa i Marii zol. i Boonionych.

Data i miejsce urodzenia 19. lutego 1918 r. w Gosturicy pow. Orowy łac.

Miejsce zamieszkania Kacłowa str. 191. gm. Hary łac. pow. Orowy łac.

Narodowość polska Obywatelstwo polskie

Wychowanie społeczne chłopskie

Zajęcie w domu na roli

Zawód rolnik Wykształcenie 5. kl. szkoły powszechnej

Przynależność do R. K. U. Orowy łac. Stopień wojskowy nie posiada.

Stosunek do służby wojskowej nie służył. (notowa)

Stan rodzinny żonaty owoje dzieci, 6 i 10 lat.

Stan majątkowy 3. ha. ziemi

Nagrody i ordery nie posiada

Karalność nie służył niekomu nie karany.

Przynależność polityczna - Bezpartyjny.

Pyt. Opowiedz o swoje życie?

od 7. - 11. lat życia przebiegał w rodzinie do szkoły

i chodziłem do 13-ku lat życia, ukończyłem 5. kl. szkoły

powszechnej, przez cały okres uroszenia do szkoły

Bozta Marión

-2-

byłem członkiem tej organizacji. Po ukoniecznieniu, pojechałem
pracować do domu pomagając ojcu w polu, ponieważ ojciec
potrzebał około 10 morgów pola, i pracowałem do domu
tej ojcu do maja 1938r. Następnie 18-go maja 1938r.
wyjechałem do Niemiec do Laj. Braunsburga na swoje
nowe prace rolne, i byłem do 9 grudnia 1938 roku. Przyje-
żdżając spotkałem z tym czasie pojeżdżającym ponownie pracu-
jąc do domu tej ojcu, i pracowałem do kwietnia 1939r.
do wybuchu wojny Polako - niemieckiej. I podczas
ciężkiej pracy Niemcami, zostałem uderzony przez niem-
ców i wywieziony z pierwszego do Czechosłowacji a następnie
do Austrii, i przebywałem w niewoli do 20 lutego 1940r.
Po przyjeździe w niewolę pojechałem do rolnego domu tej
ojcu, następnie pojechałem na własną rolę podległą dla
siebie, i pracowałem na niej do jesieni 1940r. Jesienią
tego wyjechałem a wiosną wróciłem już do domu.
Wiosną 1941 roku pojechałem do pracy do wsi w ok-
olicy w Skutskim, i pracowałem z tym zarobkiem do
czerwca 1941 roku. Przez kilka tygodni pracowałem do domu,
następnie w listopadzie 1941 roku z kolegami z tej wioski malarski-
mi z Knyżką Stanisław, i do jesieni 1942 roku przebywałem
i pracowałem tej ojcu, natomiast zimą tej ojcu
ojcu. Z jesieni 1942r. przejechałem zimą do domu
ojcu, i pracowałem jej osobno, ponieważ dostałem od ojcu
z tej ziemi. I pracowałem do domu przez cały okres
okupacji. Przez wojnę jak i podczas okupacji nie należałem
żadnej organizacji politycznej lub partyjnej nie
materiałem. Po okupacji pojechałem do domu i mieszkałem

Bożena Morawski

a następnie powziął wolę wyjść na świat.
Po wyroczeniu się, powziął ludzkie serce.
i zamierzał się gospodarzyć oświeconej cieli;
Wiosna moja skłama się z P. mił ośw. Wyższe i szlachetne
może być i z miłości, 2-ty braci nie zorientował się
był ojciec i ośw., natomiast 1-ty brat oświecony
zami. i Kocury, powziął swoje gospodarstwo. natomiast
obie miłości są miłości jedyną miłości i Pociągami
a ośw. i Kocury. obie powzięły gospodarstwo.
Po wyroczeniu się o 1952 roku, oświeconej organizacji
politycznej lub państwowej, nie należałem.
ostatni powziął 1952 roku został weteranem
oświeconej państwowej - państwowej, pod oświeconym
Pociągami Stanisława.
Pyt: Kiedy zostaliście zaawansowani oświeconej, i przez
tego, i jakie oświeconej wzięli i napadli z jaski braci;
Odp: Pociągami kwietnia 1952 roku, oświeconej nie pa-
miętałem, udało się oświeconej ośw. natomiast
zostałem bratem Stanisława i Bronisława i Pociągami Stanisława
na którego oświeconej nie należałem, słyszałem tylko oświeconej.
mając, i Kocury trzech powzięli sobie oświeconej. Po przyjęciu
oświeconej brat Stanisław powziął mi Pociągami
następnie się przyjęli i przyjęli oświeconej oświeconej.
W roku natomiast Pociągami przyjął się mi oświeconej
słysząc, jak mi się powodzi, na co ja mi odpowiedziałem.
Pociągami że oświeconej oświeconej, po chwili przyjęcia po mi
moją oświeconej że bym przyjęł oświeconej, i ja się
pożegnałem i powzięłem. Po jakiej chwili ja powzięłem

[Signature]

Barbara Marica

- 4 -

udałem się do Hanki brata, ale Perelki jej nie
było, a Hanki mówi o mnie że Perelka się ukry-
ła przed władzami bezpieczeństwa, i więcej na temat
Perelki nie rozmawialiśmy.

W dniu 8-go kwietnia 1952r. ja udałem się z pona-
sionowej do Turka Józefa, gdzie spotkałem u Turka
Perelkę H., Chroboka Józefa, brata Stanisława, i Turka,
wtedy wymieni byli szajni, jak mnie Perelka ro-
zumieli teraz mnie zwołali do siebie, i ja ponownie
gdy przyjechałem do szajni gdzie wtedy pracował Turka
czyści strzelby, było też śmiertelny strzał. Następnie
po chwili Perelka zabrał mnie na miejsce gdzie był pot-
wór z nim na napad rabunkowy, na co ja mu wy-
słuchiłem z czym to było i o co na ten napad, stani-
strzelbami, na co Perelka mówi że ma więcej broni,
że ma również pistolety, miłony i inni Perelka powiedział
że zrobiłmy napad na majątek państwowy w Rogach
sta co ja się zgodziłem i powiedziałem że mogę iść.
Za chwilę dojechał do nas jeszcze brat mój Stanisław.
I wtedy razem umówiliśmy się na ten napad u
ten sam wieczór, a to: Perelka Stanisław, Turka Józef,
moji bracia Stanisław i Bronisław i Chrobok Józef.
Przyjeżdżając Perelka przedmówił że on już ma na sobie
czegoś o tego majątku. Po tej rozmowie ja jeszcze
skoczyłem do domu, zjadłem kolację, ubrałem się i
ponownie spotkałem się do Turka, gdzie czekał na mnie
i wymieniłem, potem Perelka wydał nam przygotowa-
niami, ja otrzymałem strzelbę, brat Bronisław strzelbę



Barto Marica

Turek Józef, szmalce, brat ^{Stanisław} ~~Jan~~ Jittollet, Chrobok
szmalce, i Perełka porządai z-za jittollety, następnie
Perełka nas rozmawiał, pomazał saszami po twarzy,
po ciele uścisnął mi o majętku o Rogóż.
Przygodną pod tam majętek pod szajnie, Perełka wziął
namu pieniądze, a tam z Chrobakiem udał się pod olno
Krawczyka i porzucił pulkac o olno żeby ich wpuścić,
ale Krawczyk nie chciał ich wpuścić, tak że oberzli
około olna, i z drugiej strony ugleli olno, ale nie
mogli dostać oło miętka nie gdzie spał Krawczyk,
i przynli spowrotem pod to samo olno gdzie przed-
tem pulkali, Krawczyk z tymi szajni ustał i wpuścić
ich oło miętka nie, a ja i bracia i Turek szoka-
liśmy obok szajni, to szajni Perełka przyniesł oło nas
sam z kłusami, natomiast Chroboka zostawił jittol-
let Krawczyka. Następnie kłusami temi co przy-
niósł Perełka otworzyliśmy oło szajni, i Perełka, brat
moj Stanisław i Bronisław i Turek wzięli oło irodka sta-
jini, a ja natomiast porostadem na obstarwie.
To szajni uynieśli radzie jini ołwie szajnie i szajli
na wóz który stał obok szajni, i ponie oł szajni
szajni gdzie były trawy otworzyli oło irodka, wzięli
jedną jaskółkę którą też szajli na ten wóz, szybko
zabrali z drugiej szajni font koni zapnęli oło woz,
Perełka jeszcze poleciał po Chroboka, przynli obywatla,
brat Stanisław wzięł na wóz i pojechał, a Perełka
z Chrobakiem ponie na przed, natomiast ja brat
Bronisław i Turek przysmy po szokach, obok domu.

[Signature]

Basta Marwan

- 6 -

dojechaliśmy do wiosnego gościni, na gościnie
młody wędlił na wó i pojechaliśmy z prost
do domu Turka. Ostatecznie jsi z domu Turka zwo-
ziliśmy jwinie i jółokę na ziemię, Perełkę poobie-
wał braci, jny strzelby złożył na wó, a rentę braci
nie wiem obkładać by brat Stanek schował, ponie-
mu ja z tym cenie robiliem i jwinie mi trochę po-
liłmy do nopy, a Stanek i Perełkę pozostali w
broni. Ostatecznie Perełkę siódł na wó zabrali re-
sady te jny strzelby i jółokę, ja a ja z bratem
Bronisławem udeśliłmy się do domu, a Stanek z
Turkiem pozostali w tej nopy, jny zaborany jwinie
i jółokę. I nie wiem kto oprowadził te jwinie i jółokę,
jak również nie wiem gdzie zostali zochowani braci
które porzuciliśmy na napadnie.

Do upływie 3-ech dni ponownie do Turka gdzie był
jsi Perełkę, brat Stanek i Broniek, i Chrobak i Turak.
gdzie zwołaliśmy jwinie tego cośmy znowo wali,
ja otrzymałem około 5 kg. słoniny, 5 kg. kiełbasy,
i około 2-ech lub 3-ech kilo masy i koci, które to koci
wyuciliem do olumajca, i stem wygotowałem uolwień w
do domu i od tego czasu z Perełką się nie stani-
łem, jak również z Turka nie byłem. I z znowym
napadnie uolwień nie brałem.

Ora tym protokoł pociągania jwinie jwinie.
Protokoł opidano zgodnie z moim zeznaniem, co po
poczekaniu go, stróżom zgodnie z tego
właściwym fedjsem.

Zernat,

Przedstawiciel
H. Sledzy, Przewodnik Artur.

Barla Marica